Nr. 143 Kraków, piątek 5 lipca 1918. Rocznik XXVII.

4 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki K 3·50). W Niemczech miesięcznie 4 m.

Cena numeru pojedynczego 20 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Kontrofenzywa włoska.

Tajemnicze plotki w Austryi. — Minister o żądaniach kolejarzy. — Ciekawe epizody z niemieckiego parlamentu.

Plotki, ploteczki...

Dziś w Austryi obok sytuacyi nad Piavą oraz sprawy zwołania parlamentu najmodniejszym, najbardziej aktualnym tematem jest sprawa plotek i ploteczek, kursujących po całem państwie. Tym plotkom najpoważniejsze dzienniki wiedeńskie poświęcają całe wstępne artykuły, z zapałem udawadniając, iż niema w nich ani słowa prawdy... Zajmują się niemi partye polityczne, wysyłając delegatów w tej sprawie do rządu po informacye (chrz.-socyalni i niemieccy narodow.); prezydent ministrów oświadcza publiczne, że te plotki są złośliwym wymysłem wrogów państwa i rozpowszechniający będą surowo karani i t. d.

Słowem wszyscy zajmują się temi plotkami i wszyscy je obalają.

Niewiadomo tylko — szczególnym zbiegiem okoliczności — **na czem te plotki polegają**... „Arb. Ztg." słusznie żąda, aby przedewszystkiem wyjaśniano, jaka jest treść tych plotek, jakże bowiem inaczej można skutecznie je obalać?

Ale u nas dzieje się inaczej. Wszyscy obalają — niewiadomo dokładnie co... Łatwo więc pojąć, że na skutek takiego „obalania" plotki wszelakiego rodzaju dopiero się szerzą co się zowie!

Wiemy tylko, że plotki dotyczą państwa austro-węgierskiego, jako takiego (!) nie oszczędzając nawet pary cesarskiej.

Co się tyczy państwa, to zaiste rzecz szczególna, by państwo stawało się przedmiotem plotek i by się przeciwko nim urzędownie broniło... To jest „trucicielstwo ententy" — zapewnia „Neue Freie."

Co zaś się tyczy pary cesarskiej, to o charakterze plotek możemy dowiedzieć się coś niecoś tylko pośrednio — przy pomocy apologetycznych artykułów wiedeńskiej prasy. A więc n. p. we wstępnym artykule „N. Freie" obszernie przedstawia rozległą pracę cesarza Karola. Parlamentarzyści — powiada — opowiadają, jak szczegółowych informacyi żąda cesarz i jakie dokładne pytania stawia, dotyczące właśnie sedna zagadnień. Cesarz z największą ścisłością — „haarscharfen Genauigkeit" — przedstawia swym doradcom udzielone mu wskazówki i omawia takowe. — W końcu „N. Freie" stwierdza, że obowiązki cesarza już podczas pokoju są wielkie, cóż dopiero podczas wojny!

W podobny sposób przedstawia dziennik cesarzową, która jest nietylko cesarzową, lecz także kobietą-małżonką i matką; ma ona niezmiernie rozwinięte współczucie dla niedoli wojennej.

Do tego w końcu dodaje „N. Freie" stwierdzenie, że wszak kurs polityczny wobec sprzymierzeńców wcale się nie zmienił, a stosunki z Niemcami nawet doznały pogłębienia.

Posłuchajmy teraz, co pisze „Reichspost": Prawdą jest, że cesarz był na froncie i widział naocznie — pisze „Reichspost" — umierających synów ludu, podporę ojczyzny, do głębi serca wzruszyły go jęki rannych na placu boju. Prawdą jest, że cesarzowa zwiedzała szpitale i małe miasteczka w pobliżu linii bojowej, litując się nad ludnością, żyjącą w nędzy, nieprawdziwemi jednak są wnioski, jakie z tych faktów podejrzane czynniki wysnuwają. Cesarz pragnie jak najrychlejszego pokoju, ale pokoju honorowego. Autorów tych pogłosek szukać należy w wyższych stanach. Autorami są także rozmaici panowie Troccy, Kiereńscy, Leniny, agitatorzy państw nieprzyjacielskich, tudzież lichwiarze wojenni.

Tyle dzienniki, w których znajdujemy, jak czytelnicy widzą, apologię wszelkiego rodzaju, znajdujemy zaś bardzo mało napomknień treści pogłosek. Wspominają coś o jakiemś internowaniu w Gedolloe, o jakichś kobietach i t. d., jednak wszystko to razem nie jest zbyt jasne.

Poczciwa nasza „Reforma", widząc iż „Pressa" — pierwowzór! — gorliwie zajmuje się plotkami, także ze swej strony spieszy na pomoc zagrożonemu państwu z apologią własnego wyrobu i to we wstępnym artykule. Pokazuje się zeń, że to Lloyd George, Clemenceau i Northilff urządzają wewnętrzną ofenzywę w Austryi celem rozsadzenia państwa. „Koalicya nie miałaby w Austryi nic do roboty, gdyby jej nie przygotowywał terenu właśnie dr Seidler, który do błędów hr. Stuergkha dodaje własne błędy".

Słowem całą winę ponosi dr Seidler. Gdyby nie on, byłby raj i koalicya nie miałaby nic do roboty. Niezmiernie uproszczona historyozofia. Nie bronimy — rzecz jasna — dra Seidlera, ale to zamykanie ócz na wewnętrzne procesy w państwie, na istotę tych procesów jest rozbrajające.

Plotki, ploteczki wyłażą zewsząd. I mnożą się bez końca...

Nowy przewrót na Ukrainie?

Nowy gabinet.

„Ukraińskie Słowo" otrzymało z Kijowa wiadomość, że gabinet Łyzoguba ustąpił. Misyę utworzenia nowego gabinetu poruczono ukraińskiemu socyaliście federaliście Dmytrowi Markiewiczowi. Z dawnego gabinetu pozostać mają tylko minister wojny Ragoza, minister oświaty Wasyleńko i minister dróg Buteńko. W skład nowego gabinetu mają wejść tylko federaliści i im podobni.

Gdyby się sprawdziły szczegóły, przytoczone przez „Ukraińskie Słowo" przyszły gabinet będzie się składał z ukraińskich nacyonalistów, gdyż firma „socyalistów-federalistów" nic innego nie oznacza.

Stanowisko rządu wobec postulatów kolejarzy.

Minister kolei na przyjęciu zawiadomił deputacyę personalu kolei państwowej o stanowisku rządu wobec memoryału, przedłożonego 12-go czerwca. Minister oświadczył, że rząd uznaje konieczność ogólnej regulacyi płac, jednakże na razie musi się trzymać systemu dodatków drożyźnianych. To samo dotyczy nowego uregulowania szematu t. zw. kwaterowego.

Żądanie

50 proc. podwyższenia dodatku drożyźnianego

wypełnił już rząd w formie przeznania jednorazowego dodatku drożyźnianego w miesiącu sierpniu. Regulacya dodatków drożyźnianych nastąpi w swoim czasie z pewnością w drodze przystosowanej do stosunków regulacyi stałych poborów.

W sprawie żądania

podwójnego policzenia lat służby

w czasie wojny musi się minister ograniczyć do oświadczenia, że uprzywilejowane zaliczenie czasu służby w czasie wojny będzie w swoim czasie przeprowadzone tylko w ramach akcyi, obejmującej wszystkich funkcyonaryuszy państwowych.

Nakoniec zaznaczył minister, że

regulacya stosunków płac jest zamierzoną całkiem napewne

i że jedynie dziś nie można podać terminu.

Sytuacya parlamentarna.

Komisya parlamentarna Koła polskiego obradowała wczoraj. Dyskusyę uznano za ściśle poufną. Dalszy ciąg obrad dziś.

Wczoraj rano obradowały wszystkie grupy

Związku czeskiego, poczem po południu odbyło się posiedzenie plenarne Związku. Na konferencyi czeskiej grupy socyalistycznej przedłożono wniosek, aby postawić całe ministerstwo w stan oskarżenia, a to z powodu wydania rozporządzenia o podziale okręgowym Czech.

„Kuryer Poznański" o akcyi p. Studnickiego.

Prasa poznańska zajmuje się żywo rewelacyami inż. Zbierańskiego w sprawie zdemaskowanego zamachu stanu w Warszawie, traktując tę sprawę zupełnie seryo i poważnie, całkiem inaczej, aniżeli wielka część prasy polskiej w Galicyi, która choć sama dla siebie nie może przeciwstawić dowodów niewinności zamieszanych w tą brudną sprawę osób, to jednak stara się wpierać w opinię publiczną, że zaprzeczeniom p. Studnickiego i jego protektorów bezwarunkowo wierzyć należy.

Ostatnio „Kuryer Poznański" umieszcza obszerny artykuł, oparty na komunikacie komendy naczelnej P. O. W. i opatruje go następującym komentarzem:

„Pan Studnicki jest, jak wiadomo, aktywistą najbezwzględniejszego gatunku, **który dąży do jaknajszybszego przeprowadzenia —**

mniejsza o to, jakiemi środkami

rozwiązania polsko-pruskiego przez związanie Królestwa z Prusami. Prawdą jest, że p. Studnickiego rozumne koła polityczne nie biorą poważnie, a ci, którzy go znają, są przekonani, iż jest oddawna dojrzałym do domu chorych.

Ale — wykluczony z byłej Tymczasowej Rady Stanu —

dostał się on niewytłomaczonym sposobem z nominacyi do obecnej Rady Stanu

i dzięki temu odgrywa pewną rolę polityczną, redagując przytem pismo „Naród i państwo". Zdaje się, że dla pewnych ambitnych jednostek z kół ultra aktywistycznych p. Studnicki jest dogodnem narzędziem, pełniąc funkcyę słynnych ongiś „rębaczy" w obozach polskich za Sasów.

Z ostatniej chwili.

Ukraina przeciw autonmii narodowościowej dla Polaków.

„N. Fr. Presse" donosi z Kijowa: Delegacya polskiego komitetu wykonawczego wręczyła ukraińskiemu prezydentowi ministrów memoryał, żądający autonomii narodowej dla Polaków na Ukrainie. Prezydent ministrów odpowiedział, że rząd ukraiński nie zamierza żądania tego uwzględnić, gdyż przywileje narodowościowe powodują tylko walki narodowościowe.

Tropow i Rodzianko w Kijowie.

Wedle doniesień pism ukraińskich przyjechał do Kijowa z Rosyi Trepow. Tak samo miał przybyć Milukow i Rodzianko. Przybyli oni wszyscy w celu pracy nad utworzeniem nowego rządu dla Moskwy. W jaki sposób zamierzają wraz z tym nowym rządem powrócić do Moskwy, niewiadomo. Opowiadają również, że w związku z tem pojawiła się w Kijowie liczna deputacya zwolenników Korniłowa.

Król hiszpański w Paryżu.

„Baseler National Zeitung" donosi: W Paryżu od kilku dni obiega pogłoska, że bawi tam **król hiszpański Alfons**, aby rzekomo podjąć jakąś akcyę pokojową. Z tem, jak twierdzi pogłoska, stoi w związku fakt, że Niemcy od kilku dni przestali ostrzeliwać Paryż.

W obronie nadużyć miejskich.

Artykuł nasz, domagający się

oddania prokuratoryi państwa sprawy nadużyć w akcyzie,

ażeby sąd mógł przesłuchiwać świadków pod **sankcyę karną przysięgi,** poruszył całe osie gniazdo. Usłużne dzienniki, które nie podały oskarżenia wydrukowanego w „Naprzodzie" już pospieszyły z obroną gospodarki magistrackiej.

Na **tajnem** posiedzeniu sekcyi, bez kontroli publiczności, bez wysłuchania oskarżenia, na podstawie relacyi obwinionego zarządu akcyzy, już zadecydowano o charakterze i rozmiarach kradzieży, znieważono uczciwego urzędnika, który wykrył kradzież i wybrano komisyę z trzech radców, wśród których dla uspokojenia publiczności wybrano naszego towarzysza posła dra Bobrowskiego.

Ale żaden z tych w pospiechu użytych środków dla obrony zarządu akcyzy i dla zatuszowania samej sprawy, nie może być tej sprawy załatwieniem. Dziś na **publicznem** posiedzeniu Rady miejskiej zostaną przedstawione **szczegóły sprawy,** która musi być co rychlej **oddaną sądowi,** bo chodzi o okradzenie miasta i publiczności na wielkie sumy i to w sprawie **mięsa,** które chwilami było jedynym artykułem żywności ludności Krakowa. **Gmina musi być czystą i dawać przykład uczciwej gospodarki.**

KRONIKA.

Kraków, czwartek 4 lipca.

Posiedzenie klubu posłów P. P. S. D. odbędzie się 15 lipca w poniedziałek o godz. 10 rano w lokalu klubowym w parlamencie.

Posiedzenie Komitetu krakowskiego P. P. S. D. odbędzie się w sobotę, dnia 6 b. m., o godz. 7 i pół wieczorem, ul. Dunajewskiego 5, III p.

Konferencya przedstawicieli radykalnej inteligencyi ludowej i postępowej polskiej — oraz przedstawicieli czeskich i połudn.-słowiańskiej, odbyła się dnia 2 lipca 1918 r.

1) Stwierdzając wspólność interesów i dążeń narodów czeskiego, połudn.-słowiańskiego i polskiego uznaje konieczność wspólnego ich działania, ramię w ramię w osiągnięciu niezawisłego bytu państwowego i zwycięstwa demokracyi.

2) Wzywa kluby poselskie i wszelkie czynniki narodowe do energicznego prezprowadzenia tych zasad w polityce i na wszystkich polach życia.

Włamanie w śródmieściu. Wczoraj w południe niewyśledzeni sprawcy dokonali niezwykle śmiałego włamania do mieszkania, położoego na I p. przy ul. Dunajewskiego 4 i skradli z niego na szkodę personalu znanego przemysłowca p. Bisanza bieliznę, garderobę i biżuteryę, łącznej wartości kilkunastu tysięcy koron. Największą stratę poniosła kierowniczka kawiarni p. Bisanza (na plantach) p. Stefania Duy.

Kradzieże w magazynach Centrali odbudowy Galicyi. W magazynach C. O. G. zauważono w ostatnich dniach ślady znacznych kradzieży. — W związku z temi kradzieżami aresztowano kilku funkcyonaryuszów Centrali.

Wysyłka listów na Ukrainę. Dyrekcya poczt i telegrafów zawiadamia, że odtąd można wysyłać na Ukrainę zwykłe listy i pocztówki. Listy muszą być nadane w stanie otwartym.

Też same przesyłki dopuszczalne są także z Ukrainy do Austryi.

Piłka nożna. Senzacyą obecnego sezonu sportowego będzie match footballowy, który w niedzielę 7 lipca rozegra w Krakowie „Cracovia" z „Polonią" z Warszawy. „Polonia", najwybitniejszy klub sportowy dawnego Królestwa, odniosła we Lwowie nad „Pogonią" dwa zwycięstwa, a mianowicie 4:2 i 5:3.

Korespondencye o „pogromach". Dziennik „Der Abend" powtarza za „Frankfurter Ztg." korespondencyę przysłaną ze Lwowa o rzekomem szerzeniu się niebywałem pogromów żydów w Galicyi. Hasła do pogromów mają wydawać legioniści, a patronować temu wszystkiemu i poduszczać „wszechpolacy". Rozruchy te miały miejsce w Wieliczce, Lwowie i Stryju. „Wszechpolacy" czynią to dlatego, ponieważ żydzi nie chcą iść całkiem na program wszechpolski.

Hiszpańska influenca przybiera zatrważające rozmiary. Telegramy ostatnie donoszą o wybuchu tej epidemii w Wiedniu, gdzie zachorowało, podobno około 1000 osób.

Fizykat budapeszteński skonstatował też 15 wypadków tej choroby.

W Berlinie, jakkolwiek epidemia przybrała łagodny charakter, wytrąciła zwłaszcza z szeregów robotniczych około 18.000 pracowników. W jednym z banków zachorowały nagle wszystkie urzędniczki.

W Karlsruhe, Mannheim i Ludwigshafen choroba objęła przeciętnie trzecią część ludności. — Choroba ma przebieg zupełnie pomyślny, poważne wypadki należą do rzadkości. Po dwóch do trzech dni następuje u chorego widoczne polepszenie.

Także i w Sztuttgarcie i w Gdańsku, w Monachium i w Dreźnie skonstatowano wiele wypadków hiszpańskiej influency.

Jak nam fizyk miejski p. dr Janiszewski komunikuje, fizykatowi nie doniesiono dotychczas o żadnym wypadku tej choroby w Krakowie, a wszelkie w tej sprawie chodzące wieści są tylko niesprawdzonemi pogłoskami.

Nadmiar białej mąki w Budapeszcie. Ze względu na większe zapasy białej mąki, magistrat budapeszteński zezwolił piekarzom aż do odwołania na wypiek białego pieczywa, którego cenę ustalono na 1.40 K za 1 kg.

Mąka jako gaża artysty. Znany rosyjski „basso" Szaljapin zawarł z dyrekcyą opery moskiewskiej układ, mocą którego za każdy swój występ ma otrzymać, tytułem gaży 12 pudów mąki, t. j. około 200 kg. O smutna przeszłości wieńców laurowych!

„Durchhalten!" Książę Metternich udawał się w tych dniach do Karlsbadu. Celem przetrzymania kazał sobie przesłać z Plas u Pilzna ze swych dóbr skrzynię niby z garderobą. Personal kolejowy jednak zaglądnął do owych skrzyń i — o dziwo! znalazł tam 8 centnarów metrycznych bieluteńkiej mąki. Mąkę skonfiskowano. Jak teraz ten książę ze starego rodu niemieckiego Austryi potrafi „przetrzymać"?

629.000 kalek wojennych w Niemczech. W komisyi głównej parlamentu niemieckiego lekarz gen. Schultze podał do wiadomości następujące daty co do liczby kalek wojennych w Niemczech: Pośród żołnierzy leczonych w lazaretach 90 proc. uznano jako zdolnych do służby wojskowej w ogólności, a z tych 90 proc. przeszło 70 proc. nadaje się do służby z bronią na froncie. Wypadki śmierci w lazaretach wynoszą zaledwie 1—1,2 procent. **Dotychczas uwolniono 629.000 żołnierzy uznanych zupełnie za niezdolnych do jakiejkolwiek służby wojskowej.** Z tego 70.000 jest ciężko okaleczonych, a 1950 ciemnych.

Fatalne błędy druku. Niepomyślne warunki pracy podczas wojny powodują masy błędów drukarskich w pismach. Te błędy czasem zupełnie wypaczają sens i doprowadzają do komicznych zestawień. Dwa przykłady z dnia dzisiejszego:

W „Kuryerku" znajdujemy kronikę następującą:

„Rzadkie macierzyństwo. Na Śląsku polecono opiece dobroczynności publicznej pewną kobietę, która urodziła 23-cie dziecko. Wszystkie dzieci jej ryją. Kobieta ta znajduje się w opłakanych warunkach, gdyż musi o własnych siłach wychowywać dziesięcioro najmłodszych".

Biedna kobieta! 23 dzieci ma i wszystkie — niestety ryją. Istotnie macierzyństwo rzadkie.

W bratnim zaś „Prawie Ludu" czytamy taką kronikę:

„Bezmyślna gospodarka centrali. Na Morawach, w Galicyi, Styryi, Krainie, Tyrolu, Pobrzeżu i Dalmacyi znajdują się obfite jaskinie i groty, które, jak badania wykazały, zawierają wielkie pokłady guana i kości zwierząt jaskiniowych. Dotychczas zbadano kilka grot w Galicyi i Krainie, 24 na Morawach, 11 w Styryi i 6 na Pobrzeżu i oceniono ich zawartość na 300.000 ton, zaś materyał nawozowy wszystkich jaskiń oceniają na 2 miliony ton".

Tyle aż kości i guana nagromadziły „bezmyślne" centrale w grotach!

Odpowiedzi Redakcyi: Panna Marya Pot. raczy podać redakcyi swój adres, bo w liście przez przeoczenie go nie podała.

Kącik humorystyczny.

Po posadę z Syberyi.

(Podobno autentyczne).

W ministerstwie spraw wewnętrznych (Kr... Pol.) zjawia się petent.

— Czego?

— Ja za pasadoj.

— Posady? A pan skąd?

— Ja russkij, iz Sibiri. Tam wsie gowořit: u nas ciara niet, a tam — krul, tak pasad tma (masa). Dajtie gaspadin minister pasadku...

(„Kur. Polski").

C. k. Namiestnictwo, Centrala dla gospodarczej odbudowy Galicyi — Sekcya rolnicza. Zakupno koni na Ukrainie. Pozwolenie na zakupno koni na Ukrainie, jakoteż w nadgranicznych powiatach Galicyi wydaje c. i k. Komenda Ekspozytur rolniczych c. k. Namiestnictwa (Centrala dla gosp. odbudowy Galicyi) we Lwowie, hotel Francuski, III p., drzwi nr. 75. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć potwierdzenie c. k. Starostwa lub Ekspozytury roln., że petent nie jest handlarzem i potrzebuje ściśle oznaczonej ilości koni dla celów gospodarczych, rolniczych lub przemysłowych.

Legitymacye te muszą być wizowane w 4 Generalnej Komendzie (Lwów, plac Smolki 3).

Kto kieruje polityką Niemiec —

Z debat w niemieckim parlamencie.

Parlament niemiecki rozpoczął wczoraj trzecie czytanie budżetu, połączone z drugiem czytaniem traktatu pokoju rumuńskiego.

Scheidemann gwałtownie domaga się pokoju.

W dyskusyi gensralnej poseł Scheidemann domagał się od rządu, aby wystąpił z inicyatywą porozumienia się z mocarstwami nieprzyjacielskiemi w sprawie wstrzymania ataków lotniczych. Następnie rozpatrując ostatnią mowę dra Kuehlmana powiedział:

Panuje absolutyzm militarny, łagodzony obawą przed skandalem parlamentarnym.

Rząd musi reprezentować swoją opinię na wszystkie strony, jeżeli mu się to nie udaje, to niechaj ustąpi.

Naród odczuwa stosunki jako stan najgorszej nędzy i jarzma. Wśród mas panuje rozgoryczenie i napięcie do najwyższego stopnia.

Odnosi się to nietylko do proletaryuszy, ale także do urzędników i stanu średniego.

Wojna musi być tak szybko zakończoną, jak tylko to jest możliwe. Koniec wojnie z honorem, ale koniec! Rząd zdecydowany na to, powitany będzie radośnie.

Polityka kamaryli.

Poseł Ledebur oświadcza: Nie kanclerz państwa i sekretarz państwa prowadzą politykę, lecz oni mają za zadanie upiększać jedynie politykę wojskową dworskiej kamaryli. Mowca krytykował następnie politykę wschodnią rządu, która jest trwałem niebezpieczeństwem, grożącem pokojowi światowemu.

Rząd odpowiada.

Wicekanclerz Payer oświadczył:

Fakt, że pos. Scheidemann zajął się żywiej kwestyą pokojową, nie może zniewolić rządu do złożenia ponownego oświadczenia w kwestyi pokojowej.

Kwestya pokojowa wyłoni się w tej chwili, kiedy przełamaną będzie chęć naszych nieprzyjaciół prowadzenia wojny w celu zniszczenia. Obawiam się, choć pragnę czegoś przeciwnego, że wszystkie próby osiągnięcia pokoju przed tem zostaną bezskuteczne.

Ku mojemu wielkiemu ubolewaniu pos. Scheidemann roztoczył tu obraz przedstawiający naczelną komendę armii i jej stosunek do kierownictwa państwa. Obraz ten jest fałszywy (wesołość na lewicy). Dowodzi to braku wdzięczności dla naczelnej komendy armii. Jest rzeczą zrozumiałą, że w wojnie tak długo trwającej i tak ważnej zarząd cywilny nie może postępować całkiem niezawiśle od naczelnej komendy armii.

Czy panowie chcecie **próbować ponad głową** naczelnej komendy armii prowadzić politykę zagranicą i wewnątrzną? **Taka polityka nie powiodłaby się.**

W dyskusyi generalnej przemawiał konserwatysta Westarp, poczem

w imieniu Polaków

przemawiał pos. Łaszewski.

Domagał się uwzględnienia życzeń narodu polskiego przy nowem ukształtowaniu Polski. Ręka pokojowa będzie nas gnieść, jak długo odzianą jest w rękawicę ze stali. Zniesienie paragrafu językowego nie przynosi Polakom żadnej korzyści, jak długo istnieje stan oblężenia, zakazy zgromadzeń publicznych.

Następnie uchwalono budżet kanclerza państwa.

Z frontów bojowych.

Front włoski.

Wczorajszy wieczorny komunikat austr. gener. sztabu donosi o gwałtownem wzmożeniu się włoskiego ognia działowego wzdłuż całego odcinku frontu, który niedawno był widownią wielkostylowej ofenzywy austryackiej. — Ogień włoski wzmógł się miejscami do największej siły ognia huraganowego, poczem nastąpił atak piechoty, który ze szczególną gwałtownością rozwinął się zwłaszcza w odcinku nad dolnym biegiem Piave, poczyniwszy pewne postępy w okolicy Chiesa Nuova.

Ponieważ demonstracyjna akcya włoska o takich rozmiarach, zwłaszcza po ostatnich wypadkach nad Piave i pod Assiago nie miałaby najmniejszego celu, gdyż nie chodzi tu o związanie sił austro-węgierskich, które i tak nie wchodzą w rachubę na innych frontach bojowych, można przypuszczać, że mamy tu do czynienia z większem operacyjnem przedsięwzięciem ofenzywnem Włochów, starających wyzyskać się swój ostatni sukces.

* * *

Komunikat austryacki.

Wczoraj wczesnem ranem rozpoczął się na całym froncie Piawy do Susegana w dół rzeki gwałtowny ogień artyleryi włoskiej, który na południe od San Dona na kilku odcinkach przemienił się w ogień huraganowy. Kilka godzin później w obszarze ujścia Piawy przeszła nieprzyjacielska piechota do ataku. W zaciętych walkach, które trwały przez cały dzień, nieprzyjaciel nie zdołał nigdzie zyskać sukcesu, pominąwszy tylko mały zysk obszaru koło Chiesa Nuova. Również na południowem skrzydle nie powiodła się próba nieprzyjaciela wysadzenia na ląd pod osłoną sił zbrojnych morskich swej piechoty. Próba przeprawy, jaką przedsięwzięli Włosi koło Zenson, została udaremniona.

Na weneckim froncie górskim czynność bojowa była również nadzwyczaj ożywiona. Na zachód od Asollon wypróbowany dolnoaustryacki pułk piechoty nr. 49 zatrzymał przeciwatakiem silny nieprzyjacielski atak.

Również na północ od Col del Resso i koło Asiago odparliśmy natarcia piechoty włoskiej.

Na tyrolskim froncie zachodnim umiarkowana walka artyleryi.

Jak dodatkowo stwierdzono, porucznik Barwig i zugsfuehrer Kauer byli tymi lotnikami, którzy w dniu 19 czerwca zestrzelili wymienianego wiele razy włoskiego lotnika majora Barocca.

Szef sztabu generalnego.

Na Zachodzie.

Komunikat niemiecki.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: Pomyślne walki wywiadowcze. Silne natarcia Anglików koło Merry i Woyenneville (na południe od Arras) nie powiodły się. W miejscowych walkach na północny zachód od Albert wzięliśmy jeńców.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na północ od Aisne rozwinęły się dziś rano miejscowe walki. Między Aisną a Marną utrzymywała się ożywiona czynność nieprzyjaciela. Ataki częściowe koło St. Pierre Aigle i na zachód od Chateau Thierry zostały odparte.

Z amerykańskiej eskadry lotniczej, złożonej z 9 jednostek, zestrzelono cztery. Porucznik Udet zwyciężył przytem w walce napowietrznej po raz 39, porucznik Loewenhardt po raz 33 i 34. Porucznik Friedrich i wicefeldwebel Thom zestrzelili każdy swego 20 z rzędu przeciwnika.

Pierwszy generalny kwatermistrz *Ludendorff*.

* * *

„Morningpost" donosi, że wszelkie dane nakazują oczekiwać nowej olbrzymiej bitwy na zachodzie. Na front wojsk koalicyjnych udali się już korespondenci wojenni i attache wojskowi państw neutralnych.

„Zuer. Morgztg." podejrzywa, że znane oświadczenie Focha, iż przed nadejściem wszystkich amerykańskich wojsk posiłkowych nie nastąpi żaden ofenzywny krok francuski, jest tylko manewrem generallissimusa koalicyi, który w ten sposób kryje swe właściwe zamiary. Jest pewną rzeczą, że koalicya teraz właśnie przystąpi do olbrzymiej ofenzywy na zachodzie.

Milion żołnierzy amerykańskich we Francyi.

Reuter donosi: Sekretarz wojny Baker podał do wiadomości, że ogółem przeszło 1,000.000 żołnierzy amerykańskich odeszło już do Francyi.

Proces legionistów w Marmarosz Sziget.

O odmowne załatwienie wniosków obrony. — Gen. Rettich nie „patrzy z góry na parlament".

W dniu 18 rozprawy wprowadzono znów do sali wszystkich oskarżonych, którym kazano wyczekiwać rezultatu narad sądu polowego w **sprawie postawionych przez obronę wniosków.**

Kierownik rozprawy odczytał uchwałę, mocą której

wszystkie wnioski obrony zostały odmownie załatwione.

Z kolei prokurator kap. aud. Ustyanowicz zabrał głos, żaląc się, **że ze strony obrońców spotkał się z ironią.**

Prokuratorowi odpowiedział tow. dr Lieberman, zastrzegając się przeciw zarzutowi napastliwości.

„Są tu — mówił obrońca — **zawiłe kwestye prawne, które wymagają dyskusyi obszernej, tak, jak ma to miejsce i w ciałach ustawodawczych, parlamentarnych, na które swoją drogą tutj patrzym się z góry w tej sali sądowej".**

Gener. Rettich: „Muszę sprostować i zastrzedz się, że ja nie patrzę z góry na parlament, a mówiąc o parlamencie wczoraj, miałem na myśli, że tam sposób dyskusyi jest inny, niż w sali sądowej".

Następnie przesłuchano komendanta pierwszego dywizyonu dział polowych, **kap. Jana Macieja Bolda.**

Zjazd polskiego Towarzystwa pedagogicznego.

(Koresp. „Naprzodu").

Lwów, 2 lipca.

Zjazd delegatów polskiego Towarzystwa pedagogicznego odbył się tu 2 lipca, pierwszy raz od czasu wybuchu wojny. Zjazd ten był raczej skromnem zebraniem osób, gdyż Towarzystwo to **faktycznie dziś nie istnieje**, oddziały jego zupełnie się rozsypały, albo wcale nie funkcyonują, a członkowie wstąpili przeważnie do zawodowej organizacyi — do Związku polskiego nauczycielstwa ludowego. Niegdyś — Towarzystwo istnieje 50 lat — było ono faktycznie jedynym może wyrazem opinii nauczycielskiej, lecz w ciągu swego istnienia stawszy się ekspozyturą władz szkolnych czasu ich najreakcyjniejszych dążności, skupiało w swem towarzystwie i hodowało analogicznie do typu pańszczyźnianego, cesarskiego chłopa, takiegoż nauczyciela, bezdusznego wykonawcę systemu galicyjskiego szkolnictwa.

Dopiero powstanie organizacyi nauczycielskiej Związku ujęło długoletnią opozycyę ideowych elementów wśród nauczycielstwa w karby planowej dążności do narodowej szkoły i ustalenia godności, roli i postulatów prawno-służbowych nauczyciela, odpowiadających jego powołaniu.

Ostatnimi laty Pol. Tow. ped. stało się już wybitnie określoną **placówką stronnictwa narodowo-demokratycznego.**

Dziś Towarzystwo liczy garsteczkę rozsypanych po całym kraju jednostek starego typu i administratorów majątkiem Towarzystwa o pokroju partyjno-politycznym. I to już całość P. T. P. — Władza dzisiejsza szkolna wdzięcznie wspomina dawne czasy i zwyczaje w Towarzystwie panujące, to też zrozumiałą jest mowa dra Zolla, który zaznaczył w swem przemówieniu, że „Towarzystwo może z dumą patrzeć na dotychczasową działalność".

Czy aby i na dzisiejszą?

Jeszcze o sądach wojennych.

Jako przyczynek do dziejów sądów wojennych w Austryi służy poruszony przez „Arb. Ztg." fakt skazywania na śmierć ludzi, których czyny popełnione **przed wybuchem wojny**, skwalifikowane zostały przez sądy wojskowe jako **„karygodne postępowanie po wybuchu wojny".**

Jako przykład posłużyć może proces, w którym 23 Rusinów zostało skazanych za powyższe zbrodnie na śmierć. Odnośne rozporządzenia z 25 lipca 1914 poddają pod jurysdykcyę sądów wojennych te osoby, które dopuściły się zdrady stanu „w obszarze, gdzie ogłoszono mobilizacyę" (mobilizacyę ogłoszono 31 lipca 1914), jakoteż osoby, które dopuściły się zbrodni przeciw sile zbrojnej w czasie od dnia wydania rozporządzenia (25 lipca 1914). Sądy wojenne mogą zatem ścigać odnośnie do osób cywilnych tylko **te karygodne postępki, które popełniono po wybuchu wojny**; czyny, popełnione poprzednio, podpadają pod jurysdykcyę sądów cywilnych.

Tymczasem owych 23 ludzi, postawionych przed sądem dywizyjnym obr. krajowej w Wiedniu, zostało internowanych lub aresztowanych około 31 lipca 1917, a zatem ich występki odnośnie do zdrady stanu popełnione zostały p r z e d ogłoszeniem mobilizacyi (nie mogły być zatem dokonane „w obszarze, w którym ogłoszono mobilizacyę"), występki zaś przeciw sile zbrojnej (porozumiewanie się z nieprzyjacielem i t. p.) mogły podpadać pod sądy wojenne dopiero wówczas, jeśli zostały dokonane po wybuchu wojny. Skoro jednak ci ludzie znajdowali się już w więzieniu w ostatnich dniach lipca, nie mieli naturalnie możliwości żadnych zbrodni przeciw sile zbrojnej popełnić, któreby zostały skwalifikowane jako na-

leżące pod jurysdykcyę sądów wojennych. Mimo to zostali oni przez sądy wojenne osądzeni i skazani na śmierć.

Oczywiście wobec tego stanu rzeczy i wyroki sądowe nie opierają się ani na cieniu karygodnego postępowania, dokonanego po 31 lipca, a w orzeczeniach swoich zajmują się jedynie oceną karygodnej działalności obwinionych w latach poprzednich (należenie do związków staruskich, agitacya moskalofilska, porozumiewanie się z działaczami politycznymi w Rosyi i t. p.).

Wynika z tego, że sądy wojenne wbrew wyraźnemu brzmieniu cytowanych rozporządzeń przypisały sobie władzę z całą surowością prawa wojennego sądzić czyny, dokonane w latach przed wojną, podpadające co do osób cywilnych jedynie pod sądy cywilne i skazywały na śmierć osoby, których nielojalna, a nawet antypaństwowa działalność powinna być sądzona z uwzględnieniem odmiennych, przedwojennych warunków.

Jak sobie Niemcy wyobrażają niepodległą Polskę?

Z niemieckich „projektów".

„Muenchen-Augsburger Ztg." podaje ciekawe „wytyczne" rozwiązania sprawy polskiej, z których warto się zapoznać:

1. Ze względu na wojskowe zabezpieczenie Niemiec, granice królestwa polskiego wyznaczy naczelne dowództwo armii niemieckiej, przyczem jednak może i powinien wyrazić swe zdanie rząd i reprezentacya ludowa. Jednakowoż ostateczne wyznaczenie granic powinno być kompetencyą wyłączną dowództwa armii, właśnie z powodu wyżej podanych względów;

2. Wojsko polskie nie może liczyć więcej niż 90.000 ludzi. Każde pomnożenie wojska ponad tą liczbę uważa się za „casus belli";

3. Królestwo polskie użyczy na przeciąg najbliższych 50 lat wszelkich przywilejów handlowych i gospodarczych dla Niemiec, Austryi, Bułgaryi i Turcyi ponad zwykłe przywileje najbardziej uprzywilejowanych narodów. Po upływie tego czasu państwa wymienione wchodzą z Królestwem Polskiem w stosunek najbardziej uprzywilejowanych narodów;

4. Marka niemiecka będzie miała oznaczony i niezmienny kurs przez przeciąg pierwszych lat 50;

5. W nowem Królestwie Polskiem będzie panować wolność sumienia, wyznania i religii;

6. Taksamo musi być zagwarantowaną wolność zgromadzeń, prasy i słowa; czasopisma niemieckie, austryackie, węgierskie, bułgarskie i tureckie mają prawo i możność wychodzenia i debitu;

7. W każdej miejscowości, w której jest więcej jak 10 dzieci niemieckich, ma być założona szkoła niemiecka na koszt państwa, względnie gminy;

8. Mieszkający w Polsce Niemcy, Austryacy i Węgrzy, Bułgarzy i Turcy podlegają wyłącznie sądownictwu swych konsulatów. Tylko za zgodą odnośnego rządu może dany osobnik odpowiadać przed polskim sądem;

9. Nowe królestwo polskie musi posiadać stosownie do tradycyi tron elekcyjny, oraz powinno otrzymać sejm w składzie zbliżonym do dawnego sejmu polskiego;

10. Wszelkie powyższe warunki mają być zawarte w konstytucyi Królestwa Polskiego i mogą być zmienione tylko za zgodą Niemiec, Austro-Węgier, Bułgaryi i Turcyi.

Z miasta i z kraju.

O sprzedaż cukru. Mimo wyraźnego rozporządzenia magistratu, oplakatowanego na murach miasta, że na obecnie wydane karty cukrowe mieszkańcy mają otrzymać w sklepach podwójną ilość cukru, z którego część przeznaczona jest na smażenie owoców, wielu kupców — jak słychać — wzbrania się zastosować do tego rozporządzenia.

Wywóz z Galicyi. Namiestnik ogłasza: Wywóz z Galicyi wyjętych z wolnego obrotu środków żywności i przedmiotów zapotrzebowania, oraz takich artykułów, co do których obrót jest ograniczony, bez zezwolenia c. k. Namiestnictwa Krajowego Urzędu gospodarczego jest zakazany. Wszystkie przesyłki kolejowe oraz paknki ręczne będą ściśle kontrolowane. Każdy podróżny obowiązany jest pakunki swoje poddać kontroli.

Z zagłębia Chrzanowskiego. W sprawie podwyższenia zarobków i skrócenia dnia roboczego na 8 godzin dla wszystkich robotników i robotnic zatrudnionych w przedsiębiorstwach górniczych zagłębia Chrzanowskiego, które to żądanie wniósł Komitet rewirowy Unii górniczej pośrednio przez wydział grupy II Stowarzyszenia górniczego, odbędzie się jawna rozprawa przed Komisyą zażaleń w sobotę dnia 13 lipca w Krakowie. Górnicy z wielkiem naprężeniem czekają wyniku rozpraw. Żądania zastępować będą delegaci ze wszystkich szybów oraz reprezentant Unii górniczej.

Ogłoszenie.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa poszukuje dla pomieszczenia powiatowych komisyi zasiłkowych w Krakowie lokalu złożonego z 14 do 17 ubikacyi ewentualnie dwóch lokali o tyluż ubikacyach na czas od 1 października 1918 do 30 września 1919 roku.

Uwzględniane będą w pierwszej linii „lokale o ubikacyach większych dobrze oświetlonych, mających instalacye światła elektrycznego lub gazowego.

Zgłoszenia pisemne należy do 30 lipca b. r. nadesłać do biura prezydyalnego magistratu.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.

Kraków, d. 26 czerwca 1918.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa. Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).